

dr hab. Józef Japola, prof. KUL

Laudacja

*na uroczystość nadania tytułu doktora honoris causa KUL
Profesorowi doktorowi habilitowanemu Januszowi
Sławińskiemu 5 grudnia 2007 r.*

Magnificencjo,
Wysoki Senacie,
Dostojny Doktorancie,
Pani Profesor,
Panie i Panowie,

Trudno nie przywołać towarzyszącego zwykle laudatorom uczucia skonfundowania. Usprawiedliwia je fakt, że najwyższym tytułem akademickim honorujemy dziś nie tylko osobę szczególną, wybraną spośród grona profesorów wybitnych, ale też uczonego najsilniej wyczulonego na trywialność, banalizację i zadufane pustostwie języka wystąpień publicznych.

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II formalnie i uroczysto wprowadza dzisiaj profesora Janusza Sławińskiego w szeregi zasłużonych dla uczelni ludzi znakomitych. *De facto* jest on w KUL-u obecny od bardzo dawna. Zamieszkuje świadomość wykładowców i studentów, pojawia się w wykładach i ćwiczeniach, a zwłaszcza w pracach pisemnych i studentów, i profesorów, jest czytany, omawiany, nieustannie wertowany, analizowany. Jest niezastąpiony, choć czy do końca rozumiany?

Curriculum Vitae: Janusz Sławiński urodził się 15 marca 1934 r. w Warszawie. Okres przeżywanej tam okupacji sam niedawno wspominał jako czas czytania zupełnie niesłychanej ilości książek, nierzadko niestosownych i zbyt trudnych dla chłopca w jego wieku. Po uzyskaniu matury w roku 1951 rozpoczął studia na filologii polskiej w Uniwersytecie Warszawskim, zakończone magisterium w roku 1955. W 1956 zaczął współpracę z miesięcznikiem „Twórczość”, a jednocześnie otrzymał etat asystenta w Katedrze Teorii Literatury Uniwersytetu Warszawskiego. Miał też zajęcia w WSP w Gdańsku oraz w Studium Nauczycielskim w Warszawie. (Dydaktykę na UW był zmuszony zakończyć w roku 1968) Instytut Badań Literackich PAN, z którym związał się od roku 1962, zaczynając od stanowiska starszego asystenta — stał się już na trwałe jego głównym miejscem pracy. Adiunktem w IBL został po uzyskaniu na Uniwersytecie Warszawskim stopnia doktora nauk humanistycznych (1964) na podstawie rozprawy *Koncepcja języka poetyckiego Awangardy Krakowskiej*. Po habilitacji

w IBL-u (1972) na podstawie książki *Dzieło – język – tradycja*, tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego otrzymał w roku 1983, a w roku następnym – profesora zwyczajnego. W Instytucie kolejno kierował Pracownią Poetyki Historycznej (od 1967) i Zakładem Systematyki Form Literackich (od 1972), w 1968 został członkiem Kolegium Dyrekcyjnego IBL, a od 1969 członkiem Rady Naukowej Instytutu. Od roku 1969 do 1998 zasiadał w Komitecie Nauk o Literaturze PAN. Był współzałożycielem Towarzystwa Popierania i Krzewienia Nauk (1981). Członkiem Związku Literatów Polskich pozostawał w okresie 1967-1983, czyli do jego rozwiązania; od 1989 należy do Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Od 1991 przewodniczył Zespołowi do spraw Polityki Wydawniczej Komitetu Badań Naukowych, ale szczególnie mocno zaangażował się w działania Rady Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, której przewodniczył w latach 1992-2000. Członkiem korespondentem Wydziału Filologicznego PAU został wybrany w roku 2000. Jest pracownikiem naukowym Instytutu Badań Literackich.

Badacz: Dorobek Pana Profesora charakteryzuje kilka dopełniających się wymiarów. Najpierw jest młody badacz zafascynowany literaturą, przede wszystkim XX wieku, i zwłaszcza literaturą „spółczesną”, czyli poezją. W równej mierze interesują go narzędzia jej poznawania, rozumienia oraz interpretacji (wpływ mistrza, profesora Kazimierza Budzyka). Złączenie tych zainteresowań w jednej osobie przyniosło doskonałe rezultaty. Jako teoretyk literatury zaprezentował wierność postawie metodologicznej, którą wypracowywał w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Najpierw starał się w niej złączyć przede wszystkim rodzime osiągnięcia ergocentryzmu z początku XX stulecia, rosyjskiej szkoły formalnej i praskiego strukturalizmu. Następnie tę postawę rozwijał i oryginalnie dopełniał (najchętniej w przedsięwzięciach zespołowych), podejmując strategiczne problemy nauki o literaturze oraz interpretacji dzieła literackiego. (Przykładem takich „dopełnień” myśli formalistycznej, i rosyjskiej, i amerykańskiej, jest choćby zachowanie w badaniach miejsca dla zagadnień biografii – zasadniczo wyklętej we wspomnianych nurtach i w samym strukturalizmie) Główne kręgi jego oglądu badawczego to poetyka dzieła literackiego, teoria komunikacji literackiej, teoria procesu historycznoliterackiego, problematyka interpretacji, teoria krytyki. W tym samym czasie jako wrażliwy i pomysłowy czytelnik poezji tworzył pryncypia jej interpretacji, postrzegania i objaśniania jej przeobrażeń. Wysiłki te są doskonale widoczne także w pracach z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych: *Teksty i teksty* (1990), *Próby teoretyczno literackie* (1992) oraz *Przypadki poezji* (2001). Dość szybko wypracował indywidualny język, wyrazisty swą stylistyką, inwencją terminologiczną, swoistą logiką argumentacji, wzorcową elegancją wywodu. Stopniowo stawał się Janusz Sławiński kimś doskonale rozpoznawalnym, nie tylko w środowisku polonistycznym, nie tylko w naszym kraju, ale i poza nim. Inspirował, wyznaczał standardy – zresztą nie tylko literaturoznawcze, ale także etyczne – wiele

wymagające od tego środowiska. Tę pozycję ciągle zachowuje. Choć niektóre jego teksty, z natury rzeczy, należą już do historii badań literackich, to niezmiennie pozostają ważne i aktualne, o czym świadczą wydane ostatnio w pięciu tomach jego *Prace wybrane* (1998-2001). Co więcej, profesor Sławiński nadal publikuje, podejmując ważne, chociaż niekoniecznie nowe pytania – *novum* są zawsze jego odpowiedzi. Warto wspomnieć, że szereg jego prac tłumaczono na języki obce (angielski, francuski, hiszpański, niemiecki, serbski i chorwacki, słowacki, węgierski).

Upodobanie do działań zespołowych, czyli kolejny wymiar naukowej postawy profesora Janusza Sławińskiego, przejawiało się opracowaniem i publikacją swoistych „przebojów” dydaktycznych, wielokrotnie wznawianych, poprawianych, poszerzanych i aktualizowanych, jak *Zarys teorii literatury* (przygotowany wspólnie z Michałem Głowińskim i Aleksandrą Okopień-Sławińską; w 1962), *Liryka polska. Interpretacje* (wspólnie z Janem Prokopem; w 1966), *Czytamy utwory współczesne. Analizy* (wspólnie z Teresą Kostkiewiczową i Aleksandrą Okopień-Sławińską; w 1967), *Słownik terminów literackich* (współautorzy: Michał Głowiński, Aleksandra Okopień-Sławińska i Teresa Kostkiewiczowa; w 1976) oraz *Podręczny słownik terminów literackich* (1993) – wersja popularna *Słownika* z 1976. Wymienione książki od dziesięcioleci stanowią fundament programów dydaktyki uniwersyteckiej, a nawet szkolnej.

Organizator i promotor nauki: Zmysł organizacyjny i umiejętności inspirowania to wyraziste rysy osobowości Janusza Sławińskiego. Świadczą o tym rozmaite, a zarazem niezwykle udane inicjatywy: Konferencje Teoretycznoliterackie polonistów, których pokłosie systematycznie publikowano (już ponad 30 pozycji), dwumiesięcznik „Teksty” – projekt i faktyczne prowadzenie (1972-1981; został unicestwiony w stanie wojennym), wydawane poza zasięgiem cenzury: „Kultura Niezależna” i „Almanach Humanistyczny”, seria wydawnicza „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej” (blisko 90 tomów), seria kompendiów „Vademecum Polonisty”, kierowanie pracami Komitetu Organizacyjnego Zjazdu Polonistów w 1995, wreszcie redagowanie monumentalnej serii „Monografie Fundacji na rzecz Nauki Polskiej”.

Tę różnorodną działalność tylko z rzadka gratyfikowano, wyróżniając w ten czy inny sposób samego zainteresowanego; otrzymał Nagrodę Naukową im. Tadeusza Mikulskiego (1964), nagrodę Szczecińskiego Towarzystwa Kulturalnego (1967), Nagrodę Naukową im. Aleksandra Brucknera (1972) oraz Nagrodę Fundacji A. Jurzykowskiego w Nowym Jorku (przyznaną w 1988).

Zakończenie: W środowisku polskich, wybitnych badaczy literatury nie jest Sławiński ani autorem największej liczby publikacji, ani nie podejmował wyjątkowo wielkiej ilości tematów, nie może też imponować pełnieniem szczególnie wielu prestiżowych funkcji. Dlaczego zatem decyzja Senatu Akademickiego KUL o przyznaniu panu Profesorowi doktoratu honorowego jest z wielu powo-

dów godna uznania? Otóż jako badacz reprezentuje on i w swych pismach, i swych inicjatywach badawczo-organizacyjnych najwyższy poziom akademicki, cieszy się opinią autorytetu w sensie szerszym niż czysto naukowy, jest nieszablonowym i nowatorskim teoretykiem literatury, od dziesięcioleci wywiera przemożny wpływ na kształt teorii literatury i szerzej – literaturoznawstwa w Polsce. Z jego tekstów przemawia pasjonat literatury – polonista, teoretyk czy metodolog literatury, interpretator, ale też nierzadko po prostu człowiek. Człowiek poznający siebie, realizujący rzadkie współczesnie „gnothi seauton”. Zdaję sobie sprawę, że nazwać osobę tak spokojną, wyciszoną, refleksyjną „pasjonatem”, to prawie nietakt. Nie umiem jednak inaczej niż namiętnością, pasją wytłumaczyć tego nieustającego biegu myśli dotyczącej literatury i jej spraw. Za tą pasją kryje się to, co mówiącemu te słowa wydaje się szczególnie cennym walorem Uczzonego, co najbardziej czyni go bliskim duchowi naszego Uniwersytetu, czyli po prostu pragnienie, by dociekać prawdy. Uwidacznia się ono w jego sposobie myślenia i pisania, jest wyraźne w interpretacjach, obojętne – poezji, czy – składowych teorii. W jego „niedoktrynalnym” stosunku do zagadnień i kierunków w badaniach literackich, gdy jednocześnie zachęca, by „wytrwale pielęgnować dogmatyzmy” i bronić się przed „dogmatycznym sceptycyzmem”, gdy z troską i zażenowaniem dostrzega „bezprzykładny pluralizm – i bezprzykładną jałowość”, jakie stały się udziałem współczesnego literaturoznawstwa. Tę pasję szczególnie wyraźnie widać w tekstach drobnych, rozmaitych „fragmentach”, oszczędnie dawkowanych (przyznał się publicznie do autorskiego skąpstwa: „wyrzec myśl to wyrzec się myśli”, oddać ją innemu) czytelnikom, najpierw „Tekstów”, a teraz „Tekstów Drugich”, przykładem rubryka *Bez przydziału*.

Zakończę cytatem z Janusza Sławińskiego: „Jedno z trudniejszych dla mnie doświadczeń komunikacyjnych: słuchanie, gdy przywołują moje teksty, referują je, omawiają czy oceniają. Z jednej strony irytacja, że wszystko zostaje przeinaczone, pogrubione, wyrwane z kontekstu, spłaszczone, nieuważnie przeczytane, opatrzenie rozumiane. Do tego dołącza się zawstydzenie, że w ogóle zostałem dostrzeżony i wzbudziłem czyjeś zainteresowanie.”

Panie Profesorze, tym wszystkim zawiniłem. Ale to jest wliczone w cenę doktoratu honoris causa. Nie dało się utargować więcej.